

Prenumerata wynosi:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za
dwurazową dostawę do domu
dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:
jednorazową / dwurazową
przesyłka / przesyłka
rocznie . . . 30 K — h 36 K — h
kwartalnie . . 7 „ 50 „ 9 „ — „
miesięcznie 2 „ 50 „ 3 „ — „
W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ —
Lwów, pl. Marjański 1. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:

Za jeden wiersz petitowy albo
jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w ru-
bryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 kalerze
za słowo. Najmniejsze ogło-
szenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczy-
nach i inne prywatne komuni-
katy po *Kronice* za jeden wiersz
petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . . .	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: DR. K. OSTASZEWSKI-BARAŃSKI i MIECZYSLAW SCHMITT.

Koło polskie.

Na początku sobotniego posiedzenia Koła polskiego prezes p. Jaworski przedstawił jako nowego członka Koła nowo wybranego posła ks. Ponińskiego.

Następnie zabrał głos p. Jabłoński i, jak to już donieśliśmy w popołudniowym numerze w sobotę, prosił o pozwolenie wystosowania memorjału do ministra obrony krajowej w sprawie pozwolenia na powrót dezerterskim, którzy wyemigrowali do Ameryki. W dyskusji nad tą sprawą przemawiali pp. dr. Roszkowski i Popowski, który doniósł, że minister wojny oświadczył mu, iż możliwą jest jednorazowa amnestja. Wniosek p. Jabłońskiego uchwalono.

Po uchwaleniu przez Koło przyłączenia się do interpelacji centrum katolickiego w sprawie znanego, poufnego okólnika ministra wojny generała Pittreicha nakazującego tym oficerom rezerwowym i pozasłużbowym, którzy należą do lig antypojedynkowej, wystąpienie z tego stowarzyszenia, zabrał głos p. Potoczek i zawiadomił Koło, że zamierza uczynić wniosek naglący o założenie sądu obwodowego w Nowym Targu. Odesłano do komisji.

P. Dawid Abrahamowicz podnosi, że pod względem porządku dziennego izby panuje istny chaos. — Prezydent hr. Vetter nie zastanawia się wcale nad programem prac parlamentarnych. — Na żądanie kilku posłów odroczył parlament do czwartku, a na dzień ten zapowiedziano aż pięć posiedzeń komisyjnych. Jeżeli w sprawie porządku dziennego nie przyjmie się jakiegoś stałego systemu, to najważniejsze sprawy i wnioski Koła nie będą załatwione przed ugodą i budżetem. Mowca wnosi więc, ażeby prezes Koła polskiego, jako senior i przewodniczący komisji ugodowej, sprosił wszystkich prezesów komisyj, by wspólnie z hr. Vetterem ułożyli program prac parlamentu na dłuższy czas.

Wniosek ten popierają p. Starzyński oraz p. Górski, który stwierdza, że kalendarz parlamentarny układany bywa bez posłów, a posłowie godzić się tylko muszą na „konieczności państwowe“.

Prezes Jaworski przyrzeka uczynić żądaniu temu zadość.

P. Niementowski porusza sprawę obniżenia cen soli.

P. Moysa prosi o pomoc dla pogorzalców mieszkańców Kut, p. Eugeniusz Abrahamowicz dla mieszkańców Doliny.

Oba te wnioski poruczono prezydium do poparcia.

P. dr. Roszkowski porusza sprawę polepszenia bytu robotników salinarnych.

P. Stwiertnia domaga się budowy nowego podjazdu i rozszerzenia dworca w Stanisławowie, a nadto skarży się, że wszystkie proponowane inwestycje na dworcach kolejowych w Galicji, bywają z roku na rok odkładane. Mowca domaga się w tej mierze interpelacji w izbie.

P. Głabiński przypomina sprawę ramy na Żółkiewskim we Lwowie.

Uchwalono polecić członkom komisji kolejowej, aby co do wszystkich inwestycji na stacjach wnieśli interpelację.

P. Rotter porusza sprawę budowy

trzeciego mostu na Wiśle w Krakowie. Sprawa ta jest dojrzałą i należy żądać, aby natychmiast budowę rozpoczęto. Dalej żąda mowca interpelacji co do zamierzonej przez wojskowość budowy fortów w pobliżu zakładu wodociągowego w Krakowie.

We wszystkich tych sprawach uchwalono wysłać deputację, w której skład weszli, oprócz wnioskodawcy, posłowie Wodzicki, Górski, Petelenz i Popowski.

Pos. Czajkowski przypomina wniosek swój i pos. Gołuchowskiego o sąd obwodowy w Czortkowie.

Pos. Poniński porusza sprawę denaturowanego spirytusu. Mowca żali się, że należyłości są za wielkie, a środki denaturacji wpływają szkodliwie na siłę palną spirytusu.

Po poparciu sprawy przez posła Eug. Abrahamowicza, upoważniono obu posłów do zajęcia się nią.

Pos. Merunowicz otrzymał upoważnienie do uczynienia wniosku o utworzenie we Lwowie osobnego zakładu dla ubezpieczenia robotników kolejowych z własnym sądem rozjemczym.

Koło uchwaliło głosować za rezolucja komisji weterynaryjnej co do odszkodowania za trzodę, wybijaną z powodu węgla.

Wybór komisji celnej odroczone do czwartku.

Manifest młodoczeski.

(Tel. *Dzien. Pol.*)

Praga. Klub młodoczeski ogłasza manifest do narodu czeskiego; w nim wyłuszcza przyczyny, dla których klub widział się zmuszonym dopuścić do pierwszego czytania budżetu i ustawy ugodowej. Memorjał przypomina, że klub czeski rozpoczął obstrukcję po gwałtownej obstrukcji Niemców, aby pokazać, iż Czesi są także w stanie uniemożliwić obrady parlamentu. Od początku zeszłego roku atoli wiadomem było, że rząd zachowując swe stanowisko, może ugodę wprowadzić na podstawie § 14, jak to uczynił z przewidywanym budżetowym. Nie chcąc dać rządowi sposobności do posługiwania się § 14 do pozbawienia rządu w ten sposób wszelkich kłopotów, klub czeski zaniechał obstrukcji.

Gdyby klub czeski nie był dopuścił do pierwszego czytania budżetu i ugody, to Niemcy przez to wzmocniliby się, a rząd klęskę swoją przy pertraktacjach z Węgrami przypisałby obstrukcji czeskiej. Walka z rządem, mimoto nie ustała. Manifest kończy się temi słowami: Możemy bez obawy wystąpić przed narodem w tem przekonaniu, że nie poświęciliśmy interesów narodu naszego dla popularności i ze spokojnem sumieniem pozostawiamy sąd o naszej działalności narodowi i przyszłości.

Równocześnie z tym manifestem ogłasza klub młodoczeski projekt, który był przygotowany jako substrat do rokowań ugodowych w kwestji językowej. Jako główną zasadę postawiono w tym projekcie, aby w sądach, urzędach i zakładach publicznych w całych Czechach oba języki traktowano równomiernie tak w służbie wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Podobne żądanie postawiono i dla Moraw. Dla Śląska wyrażono zasadę równoprawnienia wszystkich trzech języków krajowych,

Rozruchy w Budapeszcie.

(Telegram własny „Dziennika Polskiego“).

Budapeszt. W mieście całem panowało onegdaj wielkie wzburzenie, które powiększyła jeszcze podawana z ust do ust wiadomość, że wskutek ran, odniesionych podczas piątkowej bójki, umarło dwóch studentów: słuchacz filozofji Bela Verbosky i słuchacz techniki Emil Goldner. Nadto opowiadano sobie, iż policjanci konni zatratowali na śmierć dziecko dwuletnie. Od wczesnego ranka całe miasto było na nogach; wszystko wyglądało, jakby w przededniu rewolucji.

O godzinie pół do 11 zjawili się studenci przed uniwersytem. Oprócz studentów zebrał się tłum liczący około 5000 osób. Wśród tłumu wielkie rozdrażnienie z powodu wieści o śmierci dwóch studentów i potrąceniu dziecka. Do studentów przyłączyli się posłowie ze stronnictwa niezawisłości, poczem cały tłum ruszył przed parlament. Na czele niesiono pięć chorągwi żałobnych. Tłum szedł spokojnie, straszny tą właśnie ciszą, ponury, a z oczu mu czytać można było, że gotów na wszystko.

Na interwencję posłów studenci wybrali deputację z 20 osób, która z posłami Nessim, Lengyelem i Kossuthem na czele udała się do prezydenta gabinetu p. Szella.

P. Szell przyjął deputację chłodno. Przebieg audjencji, o której doniosłem wam już w krótkości w sobotę, był następujący:

Imieniem deputacji przemówił przewodniczący klubu studenckiego, słuchacz praw Otto Hoffmann. Opowiedział o piątkowych ulicznych zajściach, zawiadomił p. Szella, że dwaj studenci zmarli w szpitalu i prosił, aby minister zarządził ostre śledztwo. Imieniem studentów dał do zrozumienia, że nie będzie spokoju w mieście, póki studenci nie otrzymają zadośćuczynienia.

Ledwie Koloman Szell przemówił kilka słów uspokajających, p. Franciszek Kossuth przerwał słowami:

— Byłoby to ubolewania godnem, gdyby młodym ludziom w wolnym kraju nie wolno było dawać wyrazu swoim uczuciom. Rząd chce zrobić z Węgier państwo policyjne. Jeżeli młodzież uroczyście czei zmarłych wielkich patriotów, to prezydent gabinetu, jako przyjaciel wolności, powinien się tylko cieszyć z tego. Policja jest w służbie państwowej i powinna utrzymywać porządek, a nie burzyć go.

Koloman Szell: Nie życzę sobie tutaj dyskusji. Mój przyjaciel, poseł Kossuth, ma słusność. Jestem pierwszym, który przyznaje, że wolno uczucia manifestować, ale porządek trzeba utrzymać.

Pos. Lengyel: Nie gwarantujemy, czy nie wybuchnie rewolucja!

Koloman Szell z wielkiem wzburzeniem: Nie zniosę tutaj takiej mowy; nie uchodzi ona u człowieka o konstytucyjnych przekonaniach. Szczególnie wobec młodzieży nigdy nie pozwolę na to. Zwracając się zaś do studentów, dodał: Mam także temperament i lubię dawać wyraz swojej opinii. Policja, która stoi na straży porządku, musi być szanowaną. Jeżeli się ją jednak lży i kamiami obrzuca, to z tego wynikają takie wydarzenia. Jeżeli stało się coś przeciw usta-

wie, to uczynię to, co do mnie należy. Innej odpowiedzi dać nie mogę.

Po tych słowach odwrócił się prezydent ministrów i wyszedł.

Gdy p. Szell wychodził z pokoju, zaczęto wołać z pośród deputacji: „Jeżeli chcecie mieć rewolucję, to ją będziecie mieli“.

Czekający przed parlamentem studenci przyjęli wiadomość o przebiegu posłuchania okrzykami: „Precz z Szellem!“

W izbie tymczasem rozpoczęło się posiedzenie sejmu.

Studenci z pod parlamentu udali się na podwórze politechniki, gdzie rektor doniósł, iż z rannych w piątek studentów, żaden nie umarł. To zawiadomienie podziało na studentów uspakajająco. Uchwalili następnie dopóty nie uczęszczać na wykłady, póki nie otrzymają zadośćuczynienia.

Policja obawiając się dalszych rozruchów, poczyniła wszelkie przygotowania i była przygotowana, w razie powtórzenia się rozruchów na większą skalę, zawezwania pomocy wojska.

Z dziedzińca techniki udali się studenci przed mieszkanie posła Kossutha, który w przemowie zebranych uspakajał, a następnie przed klub partii niezawisłych, gdzie pos. Lengyel i Ratkay przemawiali uspakajająco, a wreszcie przed klub demokratyczny, gdzie pos. Vassonyi wezwał ich do rozjęcia się, co też bez zakłócenia spokoju uczynili.

Popołudnie i wieczór w sobotę minęły stosunkowo całkiem spokojnie. Również policja przyjęła inną taktykę. O godz. 6 wieczorem odbyli studenci na podwórze politechniki olbrzymie zgromadzenie, na którym prezes klubu akademickiego Otton Hoffmann wezwał do spokoju i unikania wszelkich ekscesów. Posłowie z partii niezawisłości postarają się dla studentów o żądane zadośćuczynienie, a zupełny spokój ułatwi posłom tę akcję.

Pos. Lovassy przemawiał w tym samym duchu. Następnie technik Melha podał dokładnie odpowiedź Szella, daną przed południem deputacji. Po tej przemowie zaczęto gwizdać i krzyzczeć: „Precz z Szellem!“ — przyczem wywijano w powietrzu groźnie laskami. Wieczorne wydanie *Evi Ujszag* w artykule wstępnym wyraziło się ujemnie o demonstracjach studentów, za co 159 egzemplarzy tego pisma spalono na 10 stosach.

Potem udali się studenci przed mieszkanie prezesa partii niezawisłości p. Kossutha, aby mu urządzić owację. Udali się tam o godz. trzy kwadranse na siódmą czwórkami, w długim pochodzie, bocznymi ulicami. Hoffmann wypowiedział mowę z podziękowaniem, poczem p. Kossuth zapewnił studentów o swej sympatii i poparciu, a napominał do spokoju.

Podczas całej drogi nie było widać ani jednego policjanta, także zwykłe posterunki policji cofnięto. W największym spokoju udali się następnie studenci przed klub partii niezawisłości, gdzie chciał przemawiać poseł Lengyel, atoli p. Barabas wstrzymał go od tego. Następnie udali się studenci przed hotel Royal, gdzie się mieści lokal klubu demokratycznego; tam poseł Holló również wzywał do spokoju.

U wylotu ulicy Andrassego ustawiła się policja, 18 konnych i 20 pieszych pod komendą radcy policji Trailika. Straż ta pozwoliła studentom przejść i szła za nimi. Przez ulicę Andrassego udali się studenci przed centralny klub demokratyczny, gdzie z okna powitał ich poseł Vassonyi. Gdy studenci wracali, radca policji Trailik oświadczył im, iż w pochodzie znajdują się ludzie, nie będący akademikami, którzyby mogli spowodować ekscesy. Studenci powinni usunąć z pośród siebie te żywoły. Następnie powiedział do studentów: „Panowie jesteście pokojowo usposobionymi obywatelami kraju, z waszej strony niczego nie potrzeba się obawiać, wy anibyście nie obrzucili policję kamieniami, anidopusili się innych ekscesów. Jestem o tem przekonany i aby okazać panom moje zaufanie, odeślę cały posterunek policji do koszar“. W rzeczywistości policja odeszła, a na miejscu pozostał radca Trailik. Studenci wznieśli burzliwy okrzyk na cześć

radcy Trailika, poczem rozeszli się w spokój.

O godzinie 9-tej wieczorem demonstracje się skończyły i w mieście zapanował spokój.

Posiedzenie sejmu.

Posiedzenie sejmu w sobotę było bardzo burzliwe i całe poświęcone było zajściom. Kiedy prezydent gabinetu Szell wszedł do izby, ze wszystkich stron odezwały się okrzyki: „Precz!“ „Precz!“ A gdy z jednej strony odezwał się gromki okrzyk „Eljen!“ — ktoś z lewicy zawołał: „Zamordowani nie wołają Eljen!“

Przewodniczący hr. Apponyi udziela głosu pos. Ratkayowi, który domagał się bezwzględnego usunięcia z urzędu prezydenta policji budapeszteńskiej Rudnaya, dopóki to nie nastąpi nie będzie mowy o obradach w parlamencie. W dalszym ciągu swej mowy Ratkay nazwał policję uosobieniem bezczelności.

Gdy ataki Ratkaya na rząd i policję stawały się coraz gwałtowniejsze, prezydent chciał wezwać go do porządku ale opozycja w energiczny sposób zaprotestowała przeciw temu. Prezydent hr. Apponyi zwróciwszy się do pola opozycji prosił ją, aby mu dała możność utrzymania porządku.

W dalszym ciągu swej mowy powiedział p. Ratkay, iż piątkowy rozlew krwi, był hołdem rządu węgierskiego wobec rządu i wobec „*Gott erhalte*“. Burza, jaka się zerwała, usunął dotychczasowy rząd. Mowca przytacza fakta zdżczenia policji, których był naczynym świadkiem. Oświadczył, że w piątek wieczorem telefonicznie zawiadomił prezydenta ministrów o nadużyciach policji, mimo to policja jeszcze przez dwie godziny znęcała się nad studentami. W końcu żąda raz jeszcze natychmiastowego usunięcia prezydenta policji.

W podobny sposób przemawiał następnie p. Vassonyi, który twierdził, iż policja popadła w szal i mordowała bez rozumu na prawo i lewo. Opowiada obszernie o nadużyciach policji, których był świadkiem. Twierdzi, iż policja podstępem skłoniła studentów do opuszczenia auli, aby później rzucić się na bezbronnnych. Pewną kobietę, która spokojnie wracała do domu, poraniła policja w okropny sposób. Mowca odczytuje paragrafy o używaniu broni przez policję i stwierdza, że tylko w ostatecznym razie wolno policji użyć broni, a nie wolno jej napadać na osoby bezbronne. Mowca żąda od prezesa gabinetu Szella, by wystąpił energicznie i udowodnił, że ma jeszcze siłę żywotną. Przyłącza się do żądania usunięcia Rudnaya i zaręcza, jako członek rady miejskiej budapeszteńskiej, że rada nie będzie utrzymywała żadnych stosunków z dzisiejszym kierownikiem policji.

Podczas mowy tego posła jeden z członków partii Kossutha wpadł do izby z wiadomością, iż policja znów uderza na młodzież. W izbie powstał hałas, który atoli zaraz się uspokoił, gdy inny z posłów przyniósł uspakajającą wiadomość.

Następnie przemawiał minister Lukacs. Podczas jego mowy powstał taki hałas, że musiano zawiesić posiedzenie, szczególnie kiedy posłowie zaczęli krzyzczeć, że znowu stu policjantów zajęło gmach uniwersytecki.

Podczas pauzy w parlamencie rozeszła się wiadomość, że studenci ranni nie umarli w szpitalu. Jeden jest wprawdzie ciężko raniony, lecz drugi tylko lekko i jutro będzie mógł opuścić szpital. Wieść tę jeden z posłów liberalnych podał do wiadomości doniosłym głosem.

Opozycja była trochę przygnębiona tą wiadomością.

Gdy otwarto na nowo posiedzenie zabrał głos p. Szell, by odczytać sprawozdanie policji. Zaraz przy pierwszych słowach opozycja przerwała ministrowi i podniosła wielką wrzawę wołając:

„Czy zasuspendowałeś pan już dyrektora policji Rudnaya? Co pan z nim zrobisz? Czy go pan już napędził?“

Prezydent gabinetu przekrzyczał te wszystkie hałasy i zaczął mówić doniosłym głosem:

„Mam prawo ustawowe przemawiać tu-

taj, a panowie musicie mnie słuchać! Nieprawdą jest, akoby dwaj studenci zmarli. Jeden jest bardzo lekko ranny i wyjdzie ze szpitala zdrów; drugi, co prawda, jest ciężko ranny. Nieprawdą jest, ażeby policja zajęła wszechnicę i politechnikę. Wszędzie panuje spokój. Nie dopuszczę nigdy, aby parlament kierował sprawami porządku publicznego. Gdy panowie uspokoicie się, sami zrozumiecie, że mam słusność. Poddam wszystko to, co zaszło, surowemu śledztwu, z którego wyciągnę konsekwencje.

W izbie odzywają się okrzyki powtórnie: — A co pan zrobisz z Rudnayem?

Prezydent Szell woła:

— Nie mam panom nic więcej do powiedzenia. Skończyłem!

Lewica po mowie prezydenta wznosi okrzyki: „Precz!“ — Prawica bije brawa.

Przemawia p. Bakonyi, który onegdaj został splezowany po głowie. Utrzymuje, że policja nazywała posłów łajdakami i groziła, że Szell nauczy ich już rozumu.

P. Szell chce znów przemówić, ale opozycja wszczyna taki hałas, że nie słychać ani słowa.

Prez. izby hr. Apponyi apeluje do patriotyzmu posłów, ale wrzawa trwa dalej tak wielka, iż prezydent musiał posiedzenie znowu przerwać.

Po przerwie minister Szell zabrał znów głos i zapewniał, iż winni będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Pos. Vissontay polemizuje z Szellem i powiada, iż jego zapewnienia nie mają żadnej wartości.

Prezydent gabinetu Szell znowu zabiera głos i omawia onegdajsze zajścia. Opozycja ciągle mu przerywa, stuka pulpitemi i żąda bezustannie bezwzględnego usunięcia Rudnaya. Hałas jest tak wielki, iż Szell nie może mówić, wskutek czego hr. Apponyi przerwał ponownie posiedzenie.

Po pauzie, podczas której wiceprezydent Izby Tallian i minister skarbu Lukacs rokowali z opozycją, mógł Szell dokończyć swych wywodów, przyczem krytykował postępowanie opozycji i powiedział że nie dopuści do tego, aby z parlamentu zrobiono konwent. (Okłaski na prawicy).

Na tem posiedzenie zamknięto; następnego dnia.

Budapeszt. Policja zaprzeczyła pogłosce, jakoby dwóch studentów zmarło wskutek ran, oraz drugiej pogłosce, jakoby podczas piątkowych rozruchów zostało stratowane na śmierć przez konnych policjantów dwuletnie dziecko.

Policja zasądziła na grzywny 30 osób, które brały udział w piątkowych rozruchach. Posłowi Lengyelowi, który policjantów miał bić szpicrutą, wytoczono śledztwo, a sąd zażądał od sejmu wydania tego posła.

Budapeszt. W sobotę w kuloarach izby obiegała pogłoska, iż prezydent policji budapeszteńskiej Rudnaya, zgłosił swą dymisję na ręce prezydenta gabinetu. Wiadomość ta dotychczas nie znalazła potwierdzenia.

Rada państwa.

(*Telegramy własne „Dziennika Polskiego“*).

Ferje wielkanocne.

Praga. *Politik* donosi, iż ferje wielkanocne parlamentu trwać będą od 3 do 22 kwietnia.

Zmiana regulaminu izby.

Wiedeń. Parlament według wszelkiego prawdopodobieństwa nie zajmie się przed świętami wielkanocnymi wnioskami komisji dla zmiany regulaminu izby, gdyż w tej sprawie nie przyszło jeszcze do porozumienia między stronnictwami.

Ubezpieczenie urzędników prywatnych.

Wiedeń. Referat pos. Forzta z komisji socjalno-politycznej w sprawie ubezpieczenia urzędników prywatnych już jest gotów.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Z sejmiku pruskiego.

Berlin. Pruski sejm obradował w sobotę nad budżetem komisji kolonizacyjnej dla Poznańskiego i Prus zachodnich.

P. Głębocki protestował w ciągu dyskusji przeciw kolonizacji.

Minister **Podbielsky** odpiął rozmaite twierdzenia mowców, którzy zabierali głos w dyskusji, zwłaszcza co do niesprawiedliwości na polu wyznaniowym i oświadczył, że rząd nie zdecydował się na podział komisji kolonizacyjnej.

Następnie przyjęto ten etat i bez dyskusji etat ogólnej administracji finansowej. W poniedziałek trzecie czytanie budżetu.

Walka kulturalna we Francji.

Paryż. Senat obradował w sobotę nad etatem wyznań. Senator **Delpech** zażądał wypowiedzenia konkordatu.

Prezydent gabinetu **Combes** oświadcza, że niemożliwym jest wypowiedzenie konkordatu, dopóki Kościół nie uczyni wypowiedzenia nieuniknionym. Jednakże dzień wypowiedzenia można nie jest zbyt daleki, gdyż członkowie hierarchji kościelnej od pewnego czasu postawili sobie za zadanie, jak się zdaje, naruszać konkordat, który ich zobowiązuje do trzymania się zdala od polityki. **Combes** przytacza rozporządzenia, petycje i listy biskupów, zarzucając im, że zawierają ataki i obrażę rzędu i dodaje, że rząd wypowiedziałby konkordat, gdyby obecne stosunki miały trwać nadal.

Minister omawia trudności, jakie rząd napotyka w staraniach o utrzymanie swych praw przy mianowaniu biskupów, a kończy oświadczeniem, że rząd utrzyma konkordat, ale pod warunkiem, że duchowieństwo będzie się zdala trzymało od życia politycznego i obywatelskiego.

Senator **Lamarcelle** wyraża obawę, że wypowiedzenie konkordatu przyniesie szkodę nie duchowieństwu, lecz krajowi. Następnie senat uchwalił 166 głosami przeciw 71 ogłosić dosłownie mowę **Combesa** plakatami, po czym 188 głosami przeciw 49 uchwalił wniosek o przyjęcie oświadczenia rzędu do wiadomości i wyrażający pewność, że rząd wytrwa w obronie praw państwa. Wreszcie odrzucono 210 głosami przeciw 68 wniosek **Delpecha**, żądający skreślenia budżetu wyznaniowego, poczem posiedzenie zamknięto.

Kanał Wisła-Niemn.

Petersburg. „Handlowo-przemysłowa Gazeta“ donosi, że ministerstwo robót publicznych zajęło się projektem połączenia Wisły z Niemnem za pomocą kanału koło Nowogrodzkiej.

O rozwiązanie zgromadzenia.

Berlin. Wczoraj toczyła się przed tujejszym najwyższym trybunałem administracyjnym ważna rozprawa o rozwiązanie zgromadzenia w Rosku pod Wieluniem, zwołanego celem założenia Kółka włościańskiego. — Trybunał zaważył, że rozwiązanie zebrania dlatego, iż mimo wezwania landrata i komisarza rządowego, nie chciało rozpraw prowadzić w języku niemieckim, było prawnie niezasadne. Trybunał skazał prezesa rejencji na przyznanie, iż odrzucenie zażalenia wniesionego przez ks. **Spychalskiego** było niezasadne i nałożył koszt na prezesa rejencji. Sprawy Kółka bronił adwokat **Woliński**.

Ofiary hakaty.

Gniezno. *Lech* donosi, że Józef Chociszewski opuścił w czwartek tutejsze więzienie, w którym przesiedział 6 tygodni.

Ponieważ dnia tego były jego imieniny, chciał on z więzienia udać się do kościoła, ale na to policja nie pozwoliła z obawy przed urojoną demonstracją.

Dziennik śląski donosi, że w środę po południu dawniejszy odpowiedzialny redaktor *Katolika* Ruda, opuścił więzienie w Bytomiu, w którym przesiedział trzy i pół miesiąca za to, że stanął w obronie języka ojczystego polskich dzieci.

Z „Sokoła“ krakowskiego.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie tow. gimnastycznego „Sokół“. Prezes podniósł, że w ćwiczeniach brało udział w ubiegłym roku 130 starszych członków „Sokoła“ i 850 uczniów, przeważnie szkół wydzielonych. Przekazano wydziałowi rezolucje o utworzenie osobnego oddziału dla pieszych wycieczek, celem zwiedzenia Tatr i Pienin, oraz pamiątkowych okolic Krakowa, tudzież utworzenie szkoły pływania.

Z Marokko.

Paryż. Z Tangeru donoszą: Tak tu, jak wogóle w całym Marokko, panuje spokój, tylko w okolicach Tangeru kilku fanatyków usiłuje wywołać rozruchy przeciw chrześcijanom i żydom.

Z Wenezueli.

Berlin. Do Biura Wolfa donoszą z Karakas, że prezydent **Castro** ustąpił; rządy objął wiceprezydent. W Karakas panuje spokój.

Karakas. Kongres odrzucił jedno-myślnie na posiedzeniu odbytem ostatniej nocy ustąpienie **Castra**, którego wczoraj o tej uchwale zawiadomiono.

Pożar na okręcie.

Tryjeść. Na okręcie **Lloyda** „Imperatrix“ wybuchł pożar, który zniszczył ładunek bawełny, przeznaczony do Odessy. Szkodę dość znaczna.

Wiedeń. Minister dla Czech **dr. Rezek**, udaje się ze względu na stan zdrowia na dłuższy urlop do Lovrano.

Poznań. (Tel. pryw.) Korespondent warszawski *Dziennika poznańskiego* donosi, że prawdopodobnie następcą zmarłego arcyb. **Kłopotowskiego** będzie biskup płocki ks. **Jerzy hr. Szembek**.

Sprawa teatralna.

Na sobotnim posiedzeniu magistratu w sprawie teatralnej, po dłuższej dyskusji, uchwalono:

1. Wydzierżawić teatr na okres trzechletni od 1 października b. r. począwszy, p. **Pawlikowskiemu** za czynszem rocznym 2.400 k.
2. P. **Pawlikowski** obowiązany będzie zwiększać inwentarz wkładem rocznym 2.500 koron.
3. Odpisać trzyletni zaległy zysk gwarantowany, z procentem zwłoki, w kwocie 93.000 koron. Natomiast pozostała realną zaległość z tytułu czynszu dzierżawnego, oświetlenia i wody; umorzyć inwentarzem, przedstawiającym rachunkowo wartość 170.000 k., po strąceniu z tej kwoty 54.000 (zastrzeżone w kontrakcie dotychczasowym, a to po 18.000 coroczne uzupełnianie inwentarza), pozostała resztę 116.000 k. przyjąć na razie na umorzenie zaległości, wynoszących około 60.000 k.
4. Oświetlenie elektryczne ma być dostarczone p. **Pawlikowskiemu** po cenie własnych kosztów, które oznaczy komisja elektryczna, woda zaś obliczana ma być według zegara.
5. Magistrat ma wniesić petycję do sejmiku o zwiększenie subwencji na operę i o przyznanie się z funduszy krajowych do uzupełnienia jednej trzeciej rzeczywistych kosztów budowy teatru.
6. Nad ofertą p. **Hellera** uchwalono przejść do porządku dziennego.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Poniedziałek, 23 marca.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza 8) o godzinie 6 wieczorem, prof. uniw. **dr. K. Twardowski**: „Dusza i ciało, historyczny przegląd głównych teorii o ich wzajemnym stosunku.“ — W zakładzie chemicznym uniwersytetu (ul. Długosza 6) o godzinie 7¹⁵ wieczorem, prof. **dr. T. Wiśniowski**: „O wodach podziemnych“ (z obrazami świetlnymi).

Teatr miejski: „Tosca“, opera. Początek o godzinie 7 wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYNI!

Kalendarz. Poniedziałek (23): **Wiktora m.** — **Zbysława.** — (10): **Kondrata m.** Wschód słońca o godzinie 6 minut 5, zachód o godzinie 6 minut 9.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 5 R. Pogoda.

Wiadomości osobiste. Namiestnik hr. **Leon Piniński** wyjechał wczoraj w sprawach urzędowych do Wiednia. Z końcem bieżącego tygodnia uda się namiestnik na dwutygodniowy pobyt do Wioch.

Naczelnym dyrektorem galic. poczt i telegrafów **Jan Lubicz Seferowicz** wyjechał w sprawach urzędowych do Wiednia.

Odznaczenia. Cesarz nadał rzym.-kat. proboszczowi w Muszynie **wicedziekanowi ks. Andrzejni Gruszcze** krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Rada dworu dyrektor kolei państwowych w Krakowie p. **Józef Horoszkiewicz** otrzymał od Ojca św. odznaczenie *pro ecclesia et pontifice* oraz perski order „Iwa i słońca“ II klasy z gwiazdą.

Zatwierdzenie wyboru. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór **Jakoba Piepesa-Poratyńskiego** na prezesa i **Karola Schayera** na wiceprezesa izby handlowej i przemysłowej we Lwowie na rok 1903.

Uroczystość w magistracie lwowskim. Wczoraj w południe w wielkiej sali ratuszowej zgromadzili się urzędnicy magistratu, aby pożegnać przechodzącego na emeryturę wiceprezesa magistratu p. **Ignacego Románowskiego**, oraz powitać nowo mianowanego jego następcę p. **Edmunda Lukasa**. Gdy wszyscy już w sali byli zgromadzeni wprowadził do niej p. **Romanowski** p. prezydent **Małachowski** i przemówił serdecznie do niego, podnosząc jego długoletnią dodatnią pracę. Następnie przemówił p. **Romanowski**, wypowiadając bardzo znamienne słowa o działalności magistratu i urzędników miejskich i o krytyce tej działalności, w końcu zaś przemówił p. **Lukasz**.

† **Alojzy Hübner**, znany kupiec i obywatel m. Lwowa zmarł 21 bm. w 57 r. życia. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 23 bm. o godzinie 4 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Głębokiej 1. 3.

Walne zgromadzenie „Stowarzyszenia czynnej miłości bliźniego“ odbyło się wczoraj w lokalu przy ul. Wałowej 1. 14 pod przewodnictwem p. **Edmunda Ceypka**. Po odcytaniu i przyjęciu do wiadomości sprawozdania kasowego i sprawozdania z czynności wydziału stowarzyszenia w roku ubiegłym, przeprowadzono wybór nowego wydziału. Weszli doń: Jako sekretarz p. **Wiktor Jarewicz**, skarbnik p. **Bolesław Mikuliński**, kontrolor p. **Mikołaj Kulczycki**, gospodarz p. **Józef Matzner**. Członkowie wydziału: **Józef Blicharski**, **Szczepan Bednarski**, **Teofil Chmurowicz**, **Józef Guckler**, **Jan Klausal**, **Jan Makan**, **Szczepan Miński**, **Stanisław Motylewski**, **Edward Pietrzycki (junior)**, **Tadeusz Sołtys**, **Aleksander Sciborski** i **Bernard Weltzman**.

Do komisji rewizyjnej wybrano: **Edwarda Pietrzyckiego (sen.)**, **Walerego Olszewskiego** i **Stanisławawę Ptaszyńskiego**. Na trzy lata obrany prezes pozostaje nadal, a z dalszych obrad i uchwał zanotować należy, że polecono wydziałowi obmyśleć projekt zmiany statutu towarzystwa w pewnym kierunku i przedłożyć go najbliższemu walnemu zgromadzeniu do rozstrzygnięcia. Zatwierdzono także na rok bieżący dotychczasowy kontrakt z przedsiębiorcą pogrzebowym p. **Kurkowskim**.

Majątek towarzystwa wynosi obecnie 33.824 kor., dochód w ubiegłym roku 2.802 kor., rozchód 2023.

Stowarzyszenie „Praca kobiet“. W lokalu przy ul. Wałowej 1. 25 odbyło się wczoraj w południe walne zgromadzenie członków tego towarzystwa pod przewodnictwem p. wiceprezydentowej **Janowej Dylewskiej**. Po załatwieniu zwykłych spraw administracyjnych postanowiono, by rada zawiadowcza wybrała komisję, która się zastanowiła czy nie należałoby rozszerzyć istniejącej przy stow. szkoły szycia i wydała swą opinię co do zreformowania szkoły powtarzającej w tym kierunku, by odpowiadała ona wymogom wydziałowej szkoły uzupełniającej. Wreszcie przeprowadzono wybory uzupełniające do rady zawiadowczej stowarzy-

szczenia. Zostały wybrane panie: Bojarska, Płazkowska, Czapelska, Dylewska, Jeleniowa, Marsowa, Ustjanowska, Machekowa, hr. Stadnicka, Laskowska, Seferowiczowa, Tchórznicka, Witowska i Lidłówna.

Towarzystwo filozoficzne odbędzie X. walne zgromadzenie we wtorek o godzinie 4 po południu w głównym gmachu Uniwersytetu z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie z czynności.
3. Odczyt prof. Gustawa Letnera: „Ateńczycy w świetle Arystofanesowych komedji”.
4. Odczyt prof. Tadeusza Lewickiego: „Ostatnie wykopiska na Forum Romanum”. Nadto — sprawy bieżące towarzystwa.

Pogrzeb śp. Anny Bałabanowej, żony jednego z najstarszych, ogólnie poważanych kupców lwowskich, a matki znanego zaszczytnie okulisty — odbył się wczoraj o godzinie 3 po południu przy olbrzymim udziale publiczności, złożonej ze wszystkich sfer towarzyskich. Zwłoki przy wynoszeniu z domu żałoby i na cmentarzu pożegnał rzewnym śpiewem chór młodzieży handlowej. Kondukt prowadził ks. prałat dr. Lenkiewicz przy udziale licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Na świeżo usypanej mogile złożono kilkadziesiąt wieńców. Zmarła, najlepsza żona i matka — była osobą niezwyklej zacności, czuła na każdą niedolę ludzką, pełną poświęcenia dla biednych. R. i. p.

Wieczór Mickiewiczowski. Dzisiejszy wieczór ku czci Mickiewicza urządzony staraniem Czytelni akademickiej, zapowiada się świetnie. Udział przyrzekły najlepsze siły artystyczne, jak p. Helena Ottawowa, młoda lecz niezwykle utalentowana artystka opery lwowskiej p. Łęska, kwartet koncertmistrzów Filharmonji, p. Stanisławski, p. Szczepański, dyrygent chóru akademickiego cieszącego się wielkimi, a jak ostatnie występy dowiodły zasłużonym poważaniem. Obok takich atrakcji i pięknego celu, a niskich cen wstępu, sala kasyna zapełni się po brzegi. Bilety sprzedaje Czytelnia akademicka między godz. 11—1 w pasażu Mikolascha II schody II piętro.

Kościół św. Elżbiety we Lwowie. W gmachu politechniki, odbyło się w sobotę, pod przewodnictwem ks. arcybiskupa Bilczewskiego, posiedzenie komitetu ściślejszego budowy kościoła św. Elżbiety we Lwowie, celem rozstrzygnięcia, który z nagrodzonych projektów nadaje się do wykonania. Po dłuższych naradach, zgodzono się, że żaden z projektów nie nadaje się w zupełności do wykonania, uchwalono zatem zaprosić do ściślejszego konkursu trzy nagrodzone firmy, a to: prof. Talowskiego, Odrzywolskiego i spółkę Stryjeński & Mączyński. Plany szkicowe w skali 1:100, mają być przedłożone najpóźniej do 30 maja, wraz z przybliżonym kosztorysem, zresztą na warunkach budowy, jakie pierwotnie były postanowione i ogłoszone. Równocześnie polecono zbadanie gruntu pod budowę.

Od dziś otwartą została na politechnice wystawa wszystkich prac, nadesłanych na konkurs. Zwiedzać ją można bezpłatnie między godziną 10 rano a 5 popołudniu.

Pogłoski. Korespondent nasz z Jarostawia donosi: W dniach 17 i 18 bm. odbywał inspektor kawalerji Alojzy hr. Paar przegląd oddziałów konnicy tu załogujących. Po jego odjeździe opowiadają sobie w kofach wojskowych, jakoby Postanowionem było, że generał Galtotzy ma zostać niebawem inspektorem piechoty, komendę zaś X korpusu w Przemyślu ma objąć hr. Auersperg.

Pogłoski o mobilizacji nie miłkną, a przyczynia się do tego fakt, że rozmowy w kofach oficerskich toczą się najczęściej na ten temat i wyraz „Albanja” jest na ustach wszystkich pułk czterdziesty otrzymał karabiny Manliciera najnowszej modelu z lufami całkowicie drzewcem krytymi.

Podsyca też pogłoski te i to, że oficerowie zaopatrują się w nowe przybory do służby polowej.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 21 marca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt.

68975, Akcje węg. Zakł. kred. 74850, Akcje Anglobanku 27475, Akcje Unionbanku 541—, Akcje Laenderbanku 41060, Akcje Bankvereinu 496—, Akcje Bodencredit 955—, Akcje galic. Banku hipotecznego 539—, Akcje kolei państw. 69425, Akcje kolei połudn. 49—, Akcje tramw. lit. a) ——, lit. b) ——, Akcje kolei Elbethal 45250, Akcje kolei Północnej ——, Akcje kolei Czernowieckiej ——, Akcje Alpiny 39275, Akcje Rima Muranji 485—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1655—, Akcje fabryki Broni 347—, Akcje tureckie tytoniowe 351—, Obligi węg. indemn. 9945, Renta majowa 10070, Austr. renta koron. 10105, Węgierska renta kor. 9945, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 9790, 4 proc. listy Banku kraj. 99—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 10275, 4 proc. listy Banku hipot. 9780, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 10175, 5 proc. listy Banku hipot. 11150, 4 proc. Galic. oblig. propin. 10010, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z r. 1893 9970, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 9675, Losy tureckie 12025, Marki 11707, Ruble 25275.

— Wiedeń 21 marca. Kursa giełdy wiedeńskiej.

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. p. z r. 1880 3 proc. ——, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 26875, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 266—, Uregul. Dunaju z r. 1880 100 zł. 5 proc. 278—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 259—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 8885, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 11975; b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 1920, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 433—, Clary 40 zł. m. k. 174—, Pożyczka m. Insbrodu 20 zł. 84—, Losy m. Krakowa 20 zł. 7425, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 75—, Ofen 40 zł. 180—, Palffy 40 zł. m. k. 178—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 5525, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 2790, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67—, Salma 40 zł. m. kon. 233—, Pożyczka salcburska 30 zł. 75—, Pożyczka St. Genojs 40 zł. m. k. 260—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 439—.

— **Wiedeń** 21 marca. (Giełda wieczorna). Cukier surowy od k. 2265 do ——. Tendencja słaba. Nafta galicyjska od k. — do ——. Tendencja niezmiennona. Spirytus od koron 3860 do ——. Tendencja bez zmiany.

— **Berlin** 21 marca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 218—. Statsbahny 14915, Disconto Comandit 19640, Berlińskie Tow. handl. 161—, Laura 22410, Bochunory 194—, Kolej połud. wschodnio-pruska 9160, Ruble za gotówkę 21650, Kolej warszaw. wied. 18925, Kolej morza Śródziemnego 9650, Kolej Meridionalna 14075, Losy tureckie 13325, Renta włoska ——, „Harponer“ kopalnie węgla 18110, Kolej Marienburg-Mławka ——, Konsolidation 37375, Lombardy 1425, Kolej Henry 11160, Niemiecki bank narodowy 12075, Kanada Profered 132—, Akcje żegluga hamburskiej 106—; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) 21585.

— **Paryż** 21 marca. 3 proc. renta 9925; mąka ——.

— **Berlin** 21 marca. Austr. banknoty 8535, spirytus ——.

— **Frankfurt** 21 marca. Austr. kred. 21860; Kolej państw. ——; Laura ——; Disconto 19550; Alpiny ——.

NEKROLOGIA.

Teofila Ubysz

obywatelka miasta Lwowa i właścicielka realności
zmarła dnia 22 marca 1903 r. w 73 roku życia, po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami.

W nieutulonym żalu pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie dnia 24 marca b. r. o godzinie 4 po południu z domu żałoby ul. Miłkowskiego l. 1 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów dnia 22 marca 1903.

„Concordia“ A. Kurkowski.

Alojzy Kúbner

kupiec, obywatel m. Lwowa i właściciel realności

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 21-go marca 1903 r., przeżywszy lat 57.

W smutku pogrążona żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w poniedziałek dnia 23 marca 1903, o godzinie 4-tej po południu z ulicy Głębokiej l. 3 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów dnia 21 marca 1903.

„Concordia“ A. Kurkowski.

Dr. Edward Mukowicz

lekarz

zmarł w Zakopanem dnia 21 marca 1903.

Przeniesienie zwłok odbędzie się z dworca głównego na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego we wtorek dnia 24 marca br. o godzinie 4 po południu, na który to obrzęd żona z dziećmi i matka zmarłego, życzliwych przyjaciół i znajomych zapraszają.

Lwów dnia 23 marca 1903.

„Concordia“ A. Kurkowski.

Drobne ogłoszenia.

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal

Rutynowana nauczycielka udziela lekcji fortepianu najnowszą metodą po 4 zlr. miesięcznie. Wiadomość: ulica Kurkowa 4, parter na lewo.

Bona Niemka i bońcia Polka są zaraz do umieszczenia. Biuro Zagórskiej Chorożeczyna 7. 167

Biuro nauczycielskie Mme Allemant. Trzeciego Maja 5, poleca nauczycielkę do klas niższych z dobrą muzyką. 159

Lornetkę, nie należącą do mnie, przez pomyłkę zabrałem w teatrze lub restauracji Hotelu francuskiego po premierze „Markiza Prioli”. — Prawy właściciel będzie łaskaw nadesłać opis lornetki pod adresem J. Chmielewski, Dublany pod Lwowem, a lornetkę niezwłocznie otrzyma. 165

Najlepsze wina nabywać można u pani Neupauer Kochanowskiego 6. 158

Najpiękniejsze podolskie majątki specjalnie mnie powierzone sprzedam. — St. 200.000. poste restante Lwów. 164

Osoba młoda znająca się na szyciu, poszukuje miejsca do wyręczenia pani lub samodzielnego zarządu. — Zgłoszenia W. S. poczta Krasiczyn. 166

Rządca leśnik z szkołą rolniczą uczciwy, pracowity z długoletnią praktyką w siłę wieku, żonaty bezdzietny, poszukuje posady zaraz za stałym wynagrodzeniem lub tantiemę. — Łaskawe zgłoszenia Jerzy, trakt węgierski nr. 29, Przemyśl. 160

Rower z fabryk Cless Plessing i Dürkopp et Comp. w Gracu, wszelkie przybory dla kolarzy, warsztat reperacyjny. Rakiety, piłki i siatki do „Tenisa”, poleca najtaniej W. LUKASIEWICZ we Lwowie, ul. Akademicka 26. — Cenniki gratis. 162

Sumienny, pilny, trzeźwy i moralny mężczyzna, w siłę wieku, biegły w piśmie i rachunkach, w polskim i niemieckim języku, z chlubnymi świadectwami poszukuje posady zaraz. — Adres: F. J. P. poste restante Lwów, 1915.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego